

Rumuńska sztuczka Prusaków.

Sluchajcie, Robotnicy kopalniani, co się niedawno zdarzyło!

Ze dwa miesiące temu jakaś berlińska firma namówiła górników górnośląskich na wyjazd do Rumunii, obiecując, że im tam będzie dobrze, jak w raju. Gazety polskie ostrzegały, żeby nie wierzyli tym obiecankom pruskim, ale ludzie — jak ludzie. Ciekawi, co tam we świecie, dobrze zarobku pożądlivi, tak też dali się złapać i pojechali.

Aż tu słyszą, że w styczniu ma być plebiscyt.

Tak część tych górników zażądała zwrotu paszportów od zarządcy kopalni, Niemca, bo chciała wrócić na Śląsk do głosowania.

I wtedy dopiero pokazało się, po co ich tu zwabili.

To Prusaczysko nietylko im paszportów wydać nie chciało, ale bezwstydnie powiedziało, że

przed głosowaniem z Rumunii ich nie puści, bo jako Polacy pewnieby swoje głosy za Polską oddali!!

No i byłiby tam ci robotnicy siedzieli, dokąby się było temu Prusakowi podobało, ale poszli przecie po rozum do głowy i udali się **po obronę do konsula polskiego**. Dopiero za jego pomocą powrócili na Śląsk przez Polskę, ale i tak nie obezło się bez tego, że ich ten Prusak przy wypłacie zarobków i kosztów podróży orzwał.

Ktoby temu nie wierzył, niech się spyta tych, co z tej Rumunii wrócili.

A dowie się od nich jeszcze lepszych rzeczy.

Dowie się, że te obiecywane rumuńskie złote góry, to były **gumowe baty**, któremi grzbiet robotników hojnie okładano, że niemiecki panek razem z przekupioną rumuńską policją, **traktował ich jak bydło, aresztował i okrawał zarobki!**

Ci biedacy, co tam jeszcze zostali, gwałtu wołają, aby ich ratować i zamierzają, przez śnieżyste Karpaty choćby nawet boso do Polski uciekać.

Oto widzicie: tak wyglądają zawsze pruskie obiecanki!

A sens tego jest taki:

Nie wierz Prusakowi, choćby Ci nie raz, ale sto razy przysięgał!!

Pamiętaj o tem, że

Prusak zawsze i wszędzie jest Twoim wrogiem i czyha na Twoją zgubę!!

A'e Ty Robotniku, Ty Ludu Górnośląski, zawsze jeszcze **łatwowierny**, zawsze się jeszcze dajesz oszukać, a potem cierpisz i żalujesz zapóźno. Na miłość Boską małoż to macie jeszcze gorzkiego doświadczenia i z przeszłych i z obecnych czasów?

Przestańcież już raz wierzyć i dawać się oszukiwać tym pruskim kłamcom, którzy i niebo i ziemię i piekło poruszają, aby Wasz kraj w swych krwawych szponach zatrzymać na zawsze!

Oniby Was nietylko do Rumunii, ale na księżyc, na samo dno piekła wysłali, gdyby mogli, aby tylko liczbę polskich głosów osłabić!

Jeszcze tysiącami takich i gorszych jeszcze podstępów i łajdactw będą Was podchodzić, ale czujcie Wasze oko musi je udaremnić!

Jeżeli teraz nie wyrwiecie się ze szponów pruskich, to już się druga taka sposobność nie zdarzy!

Dla Was jest ta bogata ziemia górnośląska, nie dla obcych tyrańskich przybłędów.

Wbijcie w nią pazury i choćby Wam krew z czoła ociekała, nie dajcie jej sobie wydrzeć obcym i nowym jeszcze przybyszom z okrojonego „Vaterlandu“.

O losie tej ziemi Wy, prawi jej dziedzice, macie rozstrzygać, a nie przypadkowo urodzone tu przybłedy lub bękarty germańskie z opolskiego szpitala.

Baczność Robotniku!

Baczność Ludu Górnośląski!

Czuwaj! Nie stracić ani jednego polskiego głosu! Zamknać uszy na pokusy i kłamstwa pruskie, a zwycięstwo i wolność z nami!!

Der 'rumänische' Trick der Preussen



Höret, Grubenarbeiter, was vor kurzem passiert ist. **Eine Berliner Firma** hat vor ungefähr 2 Monaten **oberschlesische Bergleute zur Arbeit nach Rumänien** geworben und versprach ihnen dort ein Leben wie im Paradies. Die polnische Presse war nie damals, man solle preussischen Versprechen nicht glauben. Aber wie nun einmal die Leute sind — neugierig, wie's in der Welt aussieht, und auf hohen Lohn happig, liessen sie sich ins Garn fangen, und fuhren dorthin.

Als sie hörten, dass im Januar die Abstimmung stattfinden sollte, verlangten sie von dem Grubenverwalter, einem Deutschen, die Pässe, um nach Oberschlesien zur Abstimmung zu fahren.

Und da erst zeigte es sich, wozu man sie nach Rumänien gelockt hatte.

Der Kerl wollte ihnen die Pässe nicht zurückgeben und erklärte frech, wie nun der Preusse ist, man würde sie vor der Abstimmung nicht aus Rumänien herauslassen, da sie als polnische Oberschlesier wohl für Polen stimmen würden. Und die Arbeiter wären wohl solange dort geblieben, wie's dem sauberen Preussen gefallen hätte. Doch sie wandten sich **an den polnischen Konsul um Schutz**, und erst mit seiner Hilfe kamen sie über Polen nach Schlesien, nachdem sie der Halunke vom preussischen Grubenverwalter noch bei der Auszahlung von Lohn und Reisekosten gehörig betrogen hat.

Wer das nicht glauben will, mag doch die Arbeiter fragen, welche aus Rumänien zurückgekommen sind. Und er wird von Ihnen noch Besseres erfahren. Er wird erfahren, dass das versprochene Paradies **Gummiknäppel** waren, mit denen man die Arbeiter ausgiebig traktierte, dass der preussische Buthund mit Hilfe der bestochenen rumänischen Polizei **die Arbeiter wie Vieh behandelte, sie einlochte und um den sauer verdienten Lohn betrog!**

Die armen Kerle, die noch geblieben sind, jammern um Hilfe und wollen über die verschneiten Karpathen barfuss nach Polen entfliehen.

So sehen die preussischen Versprechen aus!

Und die Lehre daraus?:

Traue dem Preussen nicht, auch wenn er 100 mal schwören wollte.

Präge es Dir ein:

**Der Preusse ist stets und immer
Dein grösster Feind, der auf Dein
Verderben sinnt!**

Aber Du Arbeiter, Du oberschlesisches Volk bist leichtgläubig, Du lässt Dich immer noch betrügen, und dann leidest Du und bedauerst es zu spät. Um Gottes Willen, habt Ihr noch nicht genug bittere Erfahrungen aus der Vergangenheit und Gegenwart? Glaubt doch nicht diesen preussischen Lügner! Himmel, Erde und Hölle möchten sie aufrühren, um Euer Land in ihren blutigen Krallen für immer zu behalten. **Sie würden Euch nicht nach Rumänien, sondern auf den Mond, ja auf den Abgrund der Hölle schicken, wenn sie's könnten,**

um nur die Zahl der polnischen Stimmen zu verringern!

Tausende solcher und noch schlimmerer Listen und Gemeinheiten werden sie noch anwenden. Euer offenes Auge muss sie im Keim ersticken lassen. Wenn Ihr Euch nicht jetzt von den preussischen Krallen befreit, dann kommt diese Gelegenheit nie mehr wieder.

Euch gehört dieses reiche oberschlesische Land, nicht diesen tyrannischen Fremdlingen.

Haltet es fest und verteidigt es gegen den Ansturm alter und neuer Ankömmlinge, die aus dem nun verkleinerten „Vaterland“ hierherströmen werden.

Ueber das Schicksal des Landes werdet Ihr, die rechtmässigen Besitzer bestimmen, und nicht zufällig hier geborene Fremdlinge oder preussische Bankerte aus der Anstalt in Oppeln.

Achtung Arbeiter! Achtung oberschl. Volk!

Aufgepasst!

Keine einzige polnische Stimme verlieren, dann wird der Sieg und Freiheit unser sein.